Kampania wyborcza na urząd prezydenta na łamach „Gazety Wyborczej” w roku 1995

SPIS TREŚCI

1. Wstęp
2. Rozdział 1 Instytucja prezydenta w Polsce w latach 1922-1990
3. Rozdział II Dane statystyczne dotyczące kampanii
4. Rezdz1ał III Pierwszy etap kampanii
O prawdę i pojednanie — nie ma chętnych do rozmowy
5. Rozdział IV Drugi etap kampanii
Pojedynek 1995
6. Podsumowanie
7. Bibliografia

Wstęp

Tematem mojej pracy jest Prezydencka kampania wyborcza na łamach Gazety Wyborczej w roku l995. Wybór tego właśnie tematu jest jak najbardziej świadomy, ponieważ uważam, że wybory prezydenckie w 1995 roku były pierwszymi wyborami na głowę państwa, które odbyły się w warunkach bardzo zbliżonych do normalnie działającego systemu demokratycznego.

Żadne inne wybory na urząd prezydenta w Polsce w XX wieku nie odbyły się w tak sprzyjających warunkach.
Począwszy od pierwszych wyborów po odzyskaniu niepodległości, czyli od wyborów w roku 1922, które odbywały się w atmosferze jaki panował w kraju, którego państwowość istniała zaledwie cztery lata, a na pierwszych walnych wyborach w roku 1990 skończywszy, zawsze było „coś” co przeszkadzało w dokonaniu wyboru zgodnie z zasadami demokracji.

Gabriel Narutowicz, pierwszy prezydent Wolnej Polski, zaraz po zaprzysiężeniu zostaje zastrzelony przez własnego rodaka i od tego dramatycznego epizodu

wszystkie następne wybory na ten urząd trudne nazwać demokratyczną wolą bądź te Zgromadzenia Narodowego / jak to miało miejsce w Polsce w latach 1922 — 1939 /, bądź też narodu / w przypadku prezydentury B.Bieruta, czy też prezydentów na uchodźstwie /.

Drugi prezydent II Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski, został głową państwa z konieczności, a w warunkach zamachu stanu został tego stanowiska pozbawiony.

W przypadku jego następcy, Ignacego Mościckiego, również trudno mówić o niezależnej i o suwerennej decyzji Zgromadzenia Narodowego / sytuacja po przewrocie majowym na pewno nie sprzyjała takim decyzjom / a należy także uwzględnić fakt zależności I. Mościckiego od Józefa Piłsudskiego.

Także okres powojenny nie sprzyjał normalnemu rozwojowi systemu demokratycznego, nie było bowiem mowy o suwerenności Polski jako państwa, czego konsekwencją było wybranie na fotel prezydenta Bolesława Bieruta.

Z wyborów powszechnych nie pochodzili również prezydenci przebywający na uchodźstwie.
Zaraz po odzyskaniu suwerenności w roku 1989 na prezydenta wolą połączonych sił Sejmu i nowego utworzonego Senatu wybrany zostaje Wojciech Jaruzelski.
Ten wybór był wynikiem kompromisu politycznego, a co za tym idzie był daleki od woli społeczeństwa.
Nawet wybór Lecha Wałęsy na najwyższe stanowisk w kraju, który dokonał się w atmosferze powszechnej euforii po odzyskaniu suwerenności, trudno nazwać w pełni demokratycznym i świadomym, należy bowiem uwzględnić fakt, że system demokratyczny dopiero się kształtował od roku.

Sądzę, że w świetle przedstawionych faktów, mój wybór tego, a nie innego tematu jest w pełni uzasadniony.

Ponieważ w normalny systemie demokratycznym kampanie wyborcza trwa bez przerwy, musiałem wyodrębnić konkretny okres, który poddam szczegółowej analizie.

Uznałem, że początkiem decydującego etapu kampanii wyborczej jest dzień 7.09.95, kiedy to na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” ukazała się informacja o ustaleniu daty głosowania kandydatów do prezydenckiego fotela.

Natomiast datą kończącą ten okres jest 19.11.95 / przeddzień II tury wyborów/ i okazujący się w tym dniu sobotnio – niedzielny numer „Gazety Wyborczej” z dnia 19.11.95 roku.

Analiza wszystkich wydań „Gazety Wyborczej” w tym okresie będzie składała się na trzon mojej pracy.

Analiza ta posłuży do odpowiedzi na następujące pytania:

1 Jaką rolę w publikacjach ukazujących się na łamach „Gazety Wyborczej” odgrywały teksty poświęcone wyborom?
2 Czy tocząca się kampania wyborcza była traktowana przez redakcję priorytetowo?
3 Czy zespół redakcyjny starał się zachować bezstronność i obiektywizm relacjonując wyborcze zmagania?
4 Czy dziennikarze „Gazety Wyborczej” mieli „swoich” kandydatów do prezydenckiego fotela”
5 Jaka była rola dziennikarzy „Gazety Wyborczej” w lasowaniu, bądź też dyskredytowaniu konkretnych kandydatów na urząd prezydenta?
6 Czy ton publikacji dotyczących konkretnych kandydatów miał wpływ na ich notowania wśród wyborców?
7 Czy zespół redakcyjny „Gazety Wyborczej” konsekwentnym popieraniem jednego kandydata z kandydatów na prezydenta mógł doprowadzić do jego sukcesu w ostatecznym głosowaniu?

Oczywiście przytoczone wyżej pytania są jedynie najważniejszym, na które postaram się odpowiedzieć po przeanalizowaniu wszystkich numerów „Gazety Wyborczej” przeze mnie okresie.

Jednak najważniejsze pytanie, na które będę chciał odpowiedzieć po przeprowadzeni analizy „Gazety ..” brzmi następującą „ Czy w Polsce istnieje opinia publiczna i czy już funkcjonuje na podobnej zasadzie jak w krajach wysokorozwiniętych?

Liczba stron	107
Nazwa Szkoły Wyższej	Uniwersytet Śląski
Rodzaj pracy	magisterska
Rok oddania	1999

To jest gotowa, obroniona praca. Gdyby chcieli Państwo zlecić napisanie zupełnie nowej pracy, to zapraszamy na stronę pisanie prac - sprawdzony serwis!